

WŁODZIMIERZ SZAFRAŃSKI

ŚLADY KULTU BOŻKA WELESA U PLEMION WCZESNOPOLSKICH

Wśród śladów jednego z zabudowań mieszkalnych osiedla z X—XI w. w Biskupinie, na stanowisku 6, znaleziono osobliwy przedmiocik rogowy o wymiarach: dług. do 25 mm, szer. do 12 mm (działka k, wykop II, warstwa II, nr inw. 72/49). Był on wykonany za pomocą noża z płytki rogowej do 4 mm grubej. Płaski, starannie wykończony, zaopatrzony w głębokie karby umożliwiające przywiązanie i zawieszenie, robi wrażenie ozdobnego wisiorka. Zdaje się on przedstawiać sylwetkę postaci ludzkiej uproszczonej schematycznie i zgeometryzowanej w podobny sposób, jak to czyniono już ongiś w neolicie (wyobrażenia żeńskich idoli), a nawet i wcześniej, w mezolicie, przedstawiając postacie ludzkie¹. Głowa omawianej postaci wydaje się być zwieńczona dwoma rogami, z których jeden jest ułamany. Bardzo zbliżony kształtem przypominającym postać ludzką (bez rogów, z wyrytym ukośnym krzyżem i z otworkiem do zawieszania) wisiorek bursztynowy pochodzi z wczesnośredniowiecznego Gdańska². Wątpię jednak, by mógł on być wczesnośredniowieczny, raczej został znaleziony przez ówczesną ludność. Tego typu wisiorek przedstawiający postać ludzką z głową zwierzęcą nie może być zwykłą ozdobą, lecz jest niewątpliwie amuletem, odgrywającym zapewne jakąś

¹ Por. jeden z takich idoli pochodzący z Moraw. „Archeologické Rozhledy“, R. 3: 1951 z. 1, ryc. 30 na s. 43. Analogiczną sylwetkę posiadają neolityczne bóstwa egejskie. Por. W. Szczepański, *Egea i Hatti. Atlas, [w:] Najstarsze cywilizacje Wschodu klasycznego*, Warszawa—Lwów 1923, ryc. 54 na s. 17 i ryc. 55 na s. 18. Identyczne wprost kształty wykazują stylizowane, uproszczone sylwetki postaci ludzkich z hiszpańskich epipaleolitycznych i mezolitycznych rysunków skalnych i idoli; por. M. Hoernes i O. Menghin, *Urgeschichte der bildenden Kunst in Europa*, Wien 1925, ryc. na s. 685. Podobną sylwetkę przedstawia trójwymiarowy wprawdzie, pełnoplastyczny, brązowy posążek ruskiego bóstwa z Czarnej Mogiły; por. *История культуры древней Руси*, t. 2, Moskwa — Leningrad 1951, ryc. 16 na s. 76. Analogie te ponad wszelką wątpliwość pozwalają widzieć w wisiorku biskupińskim uproszczone schematycznie wyobrażenie postaci ludzkiej.

² J. Kmiecinski, *Z prac wykopaliskowych w Gdańsku w 1953 r.*, „Dawna Kultura“, R. 1: 1954 nr 1, ryc. 2e na s. 39.

rolę we wczesnośredniowiecznych wierzeniach pogańskich, w ówczesnych praktykach religijnych i zabiegach magicznych. Talizman ten, wyobrażając jakąś istotę „nadprzyrodzoną“, mógł prawdopodobnie pełnić też funkcję fetysza i odbierać należną sobie cześć (ryc. 1).

Należy się zastanowić, czy wśród bogów Olimpu wczesnośredniowiecznej Polski pogańskiej znajdziemy „nadprzyrodzoną“ istotę, którą mógłby reprezentować ten wisiorek, wyobrażający postać ludzką z głową zwierzęcą zwieńczoną rogami. W traktacie Świętosława Igorewicz z Grekami z roku 971 jest wzmianka o bogu bydlęcym Wołosie („... kljatvu ... ot Volosa, skotija boga...“) ³, znanym wg Nestora już na początku X wieku (rok 907), za Olega ⁴. Wprawdzie A. Brückner kategorycznie odrzuca jako wymysł kronikarski XI wieku rzekomą wiadomość o Welesie-Wołosie, bogu bydlęcym ⁵, jednakże protest jego Łowmiański uważa za nie dość uzasadniony ⁶, by mógł zakwestionować istnienie kultu bóstwa bydlęcego o tym imieniu, które miało w pieczy hodowlę. S. Urbańczyk twierdzi, że decyzja wyboru jednego z dwóch wzajemnie wyłączających się poglądów, mianowicie że był bóg Weles lub że nie było w ogóle słowiańskiego boga Welesa, a tylko kult św. Błażeja-Własa-Wołosa, jest wręcz niemożliwa ⁷. Nauka radziecka natomiast przyjmuje bez zastrzeżeń istnienie w owym czasie na Rusi czci boga bydlęcego Welesa-Wołosa ⁸. Za kultem Welesa jako boga bydlęcego przemawia wyraźnie, choć pośrednio, źródło arabskie z IX w. zachowane u ibn Rusty i innych autorów, informujące o czci bydła rogatego u Słowian ⁹. N. F. Ławrow ¹⁰ przyjmuje, że kult boga bydlęcego Wołosa jest na Rusi kontynuacją dawnego, totemistycznego kultu byka (tura). Na gruncie tego kultu ukształtowała się cześć osobnego boga, Tura, poświęcona na Rusi w relikwach etnograficznych. Wymowne jest wyobrażenie na ikonach ruskich zawsze z bykiem chrześcijańskiego św. Błażeja, który zastąpił z biegiem czasu Welesa-Wołosa, pełniąc analogiczną funkcję i posiadając podobne atrybuty. Patronat nad hodowlą przejął św. Błażej stosunkowo późno (znany przedtem i dotąd zresztą powszechnie raczej jako orędownik pomagający

³ Por. A. Brückner, *Mitologia słowiańska*, Kraków 1918, s. 24; H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 26.

⁴ Brückner, *op. cit.*, s. 24.

⁵ Brückner, *op. cit.*, s. 76, 77, 87.

⁶ Łowmiański, *op. cit.*, s. 26, 264.

⁷ S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, Kraków 1947, s. 27—29.

⁸ Н. Ф. Лавров, *Религия и церковь*, [w:] *История культуры древней Руси*, Москва—Leningrad 1951, s. 68.

⁹ Łowmiański, *op. cit.*, s. 265. U sąsiadujących ze Słowianami Litwinów czczono bóstwa prosiąt, cieląt, krów, koni itp., por. Brückner, *op. cit.*, s. 140.

¹⁰ Лавров, *op. cit.*, s. 68.

w chorobach gardła) od Wołosa najprawdopodobniej pod wpływem podobieństwa imienia Błażej (bułgarski Włas) do nazwy bóstwa¹¹.

Wydaje mi się, że w świetle tych wywodów można z dużą dozą prawdopodobieństwa wiązać opisany wisiorek biskupiński, przedstawiający rogatą postać i mający niewątpliwie charakter kultowy, z czią bydłęcego boga Wołosa-Welesa. Należałoby jednak wpierw wykazać, że kult ten nie ograniczał się tylko do obszaru Rusi, lecz istniał także na terenie ziem polskich.

Łowmiański uważa Wołosa za lokalne bóstwo ruskie¹². Podobnie A. Brückner twierdzi, że u innych Słowian nie spotykamy się z Welesem¹³. Ten sam autor jednak na innym miejscu wspomina o Welesie znanym u Czechów i opierając się na relacji Herborda (III 24) widzi w Welesie boga czczonego również w Wolinie¹⁴, gdzie miałby jednak zgoła inne atrybuty, jak wskazywałyby na to litewskie analogie. Otóż



Ryc. 1. Biskupin, pow. Żnin, st. 6. Wczesnośredniowieczny wisiorek rogowy, przedstawiający prawdopodobnie uproszczoną schematycznie figurkę ludzką z rogatą głową.

Ok. 2/1 w. n.

Litwini welami nazywają dusze zmarłych. Wskutek więc tożsamości rdzenia słowotwórczego obydwu wyrazów Weles byłby zatem również podziemnym bogiem Nawi, władcą piekieł, podziemnego państwa dusz zmarłych przodków, słowiańskim Plutonem czy Hadesem, władcą Tartaru¹⁵. Wymowna byłaby zbieżność nazwy tego bóstwa — które Herbord (III 24) mógł nazwać na modłę klasyczną Plutonem jedynie z racji pełnionych funkcji, a które nosiło słowiańską nazwę, najprawdopodobniej właśnie Welesa — z nazwą pomorskiego miasta Wolina, w którym wg Herborda bóg ten miał odbierać najwyższą część¹⁶. Dla umocnienia przysięgi wzywano bóstwa podziemne. Słowianie ruscy przysięgali na Welesa (nazwa pierwotniejsza od nazwy Wołos), znaczne zapewne bóstwo, skoro panowało nad podziemnym światem zmarłych, podobnie jak Swarog i Daćbog nad niebem i ziemią żywych. Nad przysięgającym na Welesa kruszono darń zwaną po litewsku *welena*, uzmysławiającą ziemię i podziemne królestwo *welów*, dusz zma-

¹¹ Łowmiański, *op. cit.*, s. 264.

¹² Łowmiański, *op. cit.*, s. 26.

¹³ Brückner, *op. cit.*, s. 76, 77.

¹⁴ Brückner, *op. cit.*, s. 86.

¹⁵ Brückner, *op. cit.*, s. 85, 137, 152.

¹⁶ Brückner, *op. cit.*, s. 85, 86.

rłych¹⁷. „Nazwa dziadów dla przodków jest — zdaniem Brücknera — niekoniecznie pierwotna, może i Słowianie ich welami zwali, a Welesem ich władcę“¹⁸, natomiast czarodziejów-wróźbiarzy wołchwami od wróżenia w imię przodków, zmarłych welów. Z kultem przodków, poświadczonym w Wolinie przez kult Welesa, władcy dusz zmarłych, wiąże się niewątpliwie znana, drewniana figurka ludzka z Wolina, uchodząca dotąd powszechnie, a jak najniesłuszniej, za laleczkę, zabawkę dziecięcą¹⁹. Jest to prawdopodobnie plastyczne wyobrażenie zmarłego przodka. Z Czech²⁰ znamy wzmiankę o analogicznych zapewne wizerunkach dziadów, zmarłych przodków, przenoszonych nawet w razie potrzeby z miejsca na miejsce, których kult jest zresztą powszechny w całej Słowiańszczyźnie (np. u Słowian nadłabskich poświadczony przez Thietmara).

Jak z tego wynika, kult Welesa skupiałby w sobie dwa pierwiastki, a mianowicie cześć oddawaną siłom przyrody (kult byka) i siłom społecznym (kult przodków), zespolone i przekształcone z biegiem czasu w kult antropomorficznie pojętego bóstwa, które mogło być nawet wyobrażane z głową zwierzęcą, co byłoby reliktem dawnych, totemistycznych wierzeń.

Należy podkreślić, że również Obodrzyce na terytorium Holsztynu czcili wg Thietmara podziemnego boga Plutona, którego można by wobec tego utożsamiać z Welesem²¹. Czesi tymczasem do XVI wieku zwali diabła wyraźnie Welesem (Litwini nazywali go mianem *welinas*)²². Zatem Weles był czczony na Rusi, zapewne i w Czechach, a prawdopodobnie także na Pomorzu i u Obodrzyców. Dlaczego by więc miał być zupełnie nie znany w Polsce, zwłaszcza skoro istnieją poszlaki jego kultu na tym obszarze. J. Kostrzewski uważa Welesa (Wołosa) za bóstwo ogólnosłowiańskie²³. Brückner twierdzi wyraźnie, że przy próbie rekonstrukcji istotnej wiary Polski pogańskiej „wszelkie zmyślenia i nieporozumienia może zastąpić niepodejrzana analogia wierzeń u ... Pomorzian, na ... Rusi, z XI do XIII wieku przez wiarogodne świadectwa poręczonych, a dotyczących kultu przyrody i duchów — przodków“²⁴. Mimo to jednak sam nie korzysta

¹⁷ Brückner, *op. cit.*, s. 83, 85.

¹⁸ Brückner, *op. cit.*, s. 84, 86.

¹⁹ Por. W. Szafranski, *Laleczka z saskiej porcelany*, „Z otchłani wieków“, R. 16: 1947 z. 7—8, s. 99 i ryc. 12 na s. 100.

²⁰ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1, Kraków 1931, s. 160.

²¹ „...W miesiącu lutym..., który wywodzi swe miano od podziemnego boga Plutona, zwanego przez nich także Februus“ [Februus, etruski bóg podziemia, identyfikowany z Plutonem]. *Kronika Thietmara*, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 586, 587 (lib. VIII, 5).

²² Brückner, *Mitologia...*, s. 77, 84; tenże, *Dzieje kultury...*, t. 1, s. 154.

²³ J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1947, s. 381.

²⁴ Brückner, *Dzieje kultury...*, s. 152, 153.

konsekwentnie z tych analogii nie uwzględniając w Olimpie polskim Welesa, bóstwa podziemnego i bydłęcego.

Długosz wspomina o kulcie bóstwa podziemia, piekieł i dusz zmarłych, zwanego Nyją, Plutonem, i czczonego w Gnieźnie. Relację Długosza atakuje zdecydowanie Brückner uważając ją za bezpodstawną, wręcz zmyśloną²⁵. Natomiast Mikołaj Rudnicki²⁶ i Leon Koczy²⁷ nie kwestionują jej, lecz dopuszczają możliwość istnienia na ziemiach polskich kultu bóstwa władającego wprawdzie podziemiem i zamieszkującymi je duszami zmarłych, podobnie jak Weles, noszącego jednak zupełnie inne imię. M. Rudnicki na drodze etymologicznej analizy nazwy bóstwa Nyja dochodzi do stwierdzenia, że był to bóg śmierci rządzący światem zmarłych, pan „tamtego świata, piekła“, państwa umarłych²⁸.

Jeśli chodzi o drugi pierwiastek (obok kultu sił społecznych) w kulcie Welesa, a mianowicie cześć oddawaną siłom przyrody (kult byka), to za możliwością istnienia ongiś kultu jakiegoś bóstwa bydłęcego na terenie ziem polskich przemawiałby ewentualnie zwyczaj „kolędowania“ z turo-niem, znany powszechnie w obrzędowości ludu polskiego zwyczaj oprowadzania kołędnika przebranego w maskę tura-byka. Używano oczywiście również i innych masek, jak kozy czy konia (wielkanocnych „kobylników“ piętnowali XV-wieczni kaznodzieje²⁹). Na wyraźny jednak kult bydłęcego boga Welesa w Polsce zdaje się jasno wskazywać legenda o błogosławionym Bogumile. „Charakter cudów przypisywanych Bogumiłowi — pisze T. Wojciechowski³⁰ — taki starożytny, iż mniemam, że w całej polskiej hagiografii nie znajdzie cudów, które trąciłyby taką pleśnią pradziejową ... Bogumiłowy patronat nad końmi i bydłem. On ochrania statek biednego ludu od zarazy; on umie wyleczyć, a nawet i wskrzesić [wspomniane bydło i konie³¹ ... obwodzili swoje stada trzykrotnie wokoło kościoła. I odbywał się taki kult nie tylko w dzień śmierci Bogumiła, tj. 12 czerwca, ale i przez całą oktawę św. Trójcy i jeszcze na św. Jana Chrzyciela, to znaczy na dniu palenia sobótek. Jest w tym wszystkim coś tak starożytnego — pisze w dalszym ciągu Wojciechowski — jak gdyby to była składowa część jakiegoś kultu pogańskiego, oddawanego takiemu bogu, jakiego nazywano na Rusi Wołosem“. Doniosłe znaczenie dla rozważanej sprawy ewentual-

²⁵ Brückner, *op. cit.*, s. 138, 140, 168.

²⁶ M. Rudnicki, *Bóstwa lechickie*, „Slavia Occidentalis“, t. 5: 1926, s. 375—385; tenże, *Bóstwo lechickie Nyja*, „Slavia Occidentalis“, t. 8: 1929, s. 454.

²⁷ L. Koczy, *Gniezno do połowy XIII wieku*, [w:] *Gniezno w zaraniu dziejów (od VIII do XIII wieku) w świetle wykopalisk*, Poznań 1939, s. 3.

²⁸ Rudnicki, *Bóstwa lechickie*, s. 379, 382.

²⁹ Por. Brückner, *Dzieje kultury...*, t. 1, s. 156, 157.

³⁰ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, Warszawa 1925, s. 110, 111; por. też Łowmiański, *op. cit.*, s. 264.

³¹ Wojciechowski, *op. cit.*, s. 77, 78.

nego kultu Welesa na ziemiach polskich ma chronologia życia i działalności Bogumiła³². Wynika bowiem z niej prawdopodobieństwo zrośnięcia się obydwu współczesnych sobie kultów. Bogumił umiera w samotnej celi w lesie, na wyspie na rzece Warcie, koło wsi Dobrowa, w roku 1092, jako pustelnik, eremita reguły św. Romualda, benedyktyn „włoski“, „kameduła“. Bierze przedtem żywy udział w akcji chrystianizacji Polski po kataklizmie roku 1038 jako inicjator i realizator dzieła reorganizacji kościoła polskiego w roku 1075 (pomnożenie liczby diecezji i wznowienie metropolii gnieźnieńskiej). Jest pomocnikiem i bliskim współpracownikiem Bolesława Śmiałego przy restauracji królestwa w roku 1076 (konsekrator i koronator). Pada wreszcie ofiarą katastrofy króla i królestwa. Ze strąceniem króla prześladowany rezygnuje z urzędu arcybiskupa gnieźnieńskiego i chroni się w pustelni, w której po dwunastu latach umiera. Legenda mówi o jego cudownej bilokacji w celu służenia ludowi, o karmieniu głodnych rybami, które na jego rozkaz posłusznie wychylały się ku niemu z wody, o przechodzeniu suchą nogą przez wezbraną Wartę. W ogóle legenda świadczy o wielkiej popularności wśród szerokich mas ludowych tej postaci uchodzącej za dobroczyńcę i opiekuna ludu, zwłaszcza na odcinku troski o konie i bydło. Skłonny byłbym dostrzec za T. Wojciechowskim w czci dla jedenastowiecznego arcybiskupa gnieźnieńskiego, Bogumiła, jeszcze starsze podłoże kultowe w postaci rodzimego, pogańskiego kultu Wołosa rozwijającego się na ziemiach polskich.

Istniałaby zatem podstawa dla interpretacji rogowego wisiora biskupińskiego jako amuletu-fetysza będącego plastycznym wyobrażeniem polskiego bożka Welesa, władcy krainy dusz zmarłych przodków i boga bydłowego zarazem. W wyniku tego można by więc zwiększyć katalog bóstw Olimpu pogańskiej Polski o nową pozycję.

ВЛОДИМЕЖ ШАФРАЊСКИ

СЛЕДЫ КУЛЬТА БОЖКА ВЕЛЕСА У РАННИХ ПОЛЬСКИХ ПЛЕМЁН

Исходным пунктом рассуждений автора является находка предмета, сделанного из рога, на территории поселения Бискупинское городище (позиция 6), относящегося к 10—11 в. Предмет этот, длиной 25 мм., шириной 12 мм., толщиной 4 мм., напоминает собой нарядную подвеску. Представляет он собой схематически упрощённый образ человека, голова которого украшена двумя рогами. По всей вероятности, эта подвеска являлась амулетом, играющим некоторую роль в раннесредневековых языческих верованиях. Автор связывает его с культом бога скота Велеса-Волоса, известного по русским источникам, относящимся к 10 в. Вопреки мнению некоторых историков, таких, как А. Брикнер, Г. Ловмянски, считавших Велеса локальным русским божком, нам кажется,

³² Wojciechowski, *op. cit.*, s. 72—124.

что культ его был распространён шире. На основе данных из письменных источников, а также языковых показателей следует предполагать, что некоторые славянские племена чтили Велеса также и как бога загробного мира (Поморье, Чехия, Русь). Следовательно, культ этот должен был соединять в себе два элемента — преклонение перед силами природы (культ быка) и преклонение перед силами общественными (культ предков) — элементы эти с течением времени объединились и преобразовались в культ антропоморфически понятого божества, которое даже могло быть представляемо со звериной головой. Автор в связи со взглядами Т. Войцеховского усматривает некоторые остатки этого культа в легенде о благословенном Богумиле, покровителе коней и скота (11 в.).

